

Zablokowany niż nad Polską grozi katastrofą rolną

18 maja 2025

Nad Polską w połowie maja 2025 roku utrzymuje się nietypowa sytuacja pogodowa. Niż o nazwie Lorenz, który przywędrował z północy, zablokował się nad naszym krajem, tworząc meteorologiczną pułapkę, która ściąga nad Polskę masy zimnego, arktycznego powietrza. Zjawisko to jest częścią szerszego problemu – blokady cyrkulacji atlantyckiej, która od dłuższego czasu wpływa na pogodę w całej Europie Środkowej.



Meteorolodzy z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej obserwują z zaniepokojem tę sytuację. Centrum niżu Lorenz, w przeciwieństwie do typowych układów niskiego ciśnienia, które zazwyczaj omijają Polskę, zatrzymało się dokładnie nad naszym krajem. Powietrze w niżach krąży spiralnie do środka układu i przeciwnie do ruchu wskazówek zegara, co w obecnej sytuacji oznacza ciągłe zaciąganie zimnych mas powietrza z północy.

Fenomen ten jest częścią szerszego zaburzenia cyrkulacji atmosferycznej nad Europą. Pogodne wyż baryczne zalegają nad krajami basenu Morza Bałtyckiego i Północnego, natomiast niż nad europejską częścią Rosji. Te układy, działając wspólnie, ściągają nad Polskę chłodne powietrze znad Arktyki. Prognozy nie napawają optymizmem – w najbliższym czasie rozmieszczenie tych układów barycznych będzie się zmieniać jedynie nieznacznie, co oznacza, że napływ zimnych mas z północy będzie kontynuowany.

Skutki tej meteorologicznej anomalii są już odczuwalne. Temperatury w maju 2025 są znacznie niższe od średniej wieloletniej – o ponad 3°C poniżej normy klimatycznej z lat 1991-2020. W nocy i nad ranem pojawiają się silne przymrozki,

które miejscami sięgają nawet do -10°C przy gruncie. Najchłodniej jest na północy i północnym wschodzie kraju, ale ryzyko przymrozków obejmuje praktycznie całą Polskę. Maj 2025 może przejść do historii jako jeden z najzimniejszych od ponad 30 lat.

Sytuacja ta jest szczególnie niebezpieczna dla rolnictwa. Długotrwałe i silne przymrozki w maju to ogromne zagrożenie dla upraw. Rośliny, które zdążyły już zakwitnąć lub wypuścić młode liście, są niezwykle wrażliwe na ujemne temperatury. Sadownicy i ogrodnicy z niepokojem obserwują, jak ich praca może zostać zniweczona w ciągu kilku chłodnych nocy. „Jeśli przymrozki utrzymają się przez dłuższy czas, możemy spodziewać się znacznych strat w plonach, co przełoży się na wyższe ceny owoców i warzyw w sezonie” – ostrzegają eksperci z branży rolniczej.

Dodatkowym problemem jest brak opadów. Mimo że niż zwykle przynosi opady, to w obecnej sytuacji są one niewystarczające, szczególnie na zachodzie i północy kraju. W perspektywie tygodnia na tych obszarach może spaść najwyżej do 5 litrów wody na metr kwadratowy, a miejscami ani jedna kropla. To pogłębia trwającą od miesięcy suszę, która jest efektem wcześniejszych zaburzeń cyrkulacji atmosferycznej.

Zimowa aura w połowie maja nie jest czymś całkowicie niespotykanym w naszym klimacie. Z historycznych danych wynika, że śnieg na polskich nizinach potrafi pojawić się nawet w czerwcu. Jednak tegoroczna sytuacja jest wyjątkowa ze względu na jej intensywność i długotrwałość. Tradycyjnie okres od 12 do 15 maja, znany jako „zimni ogrodnicy” i „zimna Zośka”, przynosi ochłodzenie, ale tak długotrwałe utrzymywanie się niskich temperatur jest zjawiskiem nietypowym.

Kiedy możemy spodziewać się poprawy? Niestety, jak wskazują prognozy długoterminowe, blokada cyrkulacji atlantyckiej może utrzymać się co najmniej do końca maja. Dopiero w pierwszych dniach czerwca istnieje szansa na znaczniejsze ocieplenie.

Tylko odpuśczenie blokady cyrkulacji atlantyckiej i powrót mokrych niżów z zachodu mogłyby przynieść zmianę pogody i złagodzić skutki suszy.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl

Komentarz „Wołnych Mediów”

Pod koniec kwietnia rozpoczęto w Wielkiej Brytanii program geoinżynierii. Czy to tylko zbieg okoliczności, czy widoczny skutek „zabawy” z pogodą? [Więcej informacji TUTAJ.](#)